

Powieść pozostająca do roku 1855 „w niewykończeniu”, wykończona została niewątpliwie podczas przygotowywania przez Wężyka do druku wydania całościowego wszystkich utworów, co miało miejsce w latach 1853–1861. Bliższych danych nie udało się autorce dotychczas ustalić. W liście do Józefa Załuskiego z roku 1853 Wężyk pisał:

Muszę obszerniej odpisać na wzmiankę o moich pismach. Jeszcze mi trzeba parę interesów załatwić, nim przyjdzie do drukowania *Bezkrólewia*, co odłożyłem do lata. O innych pismach tyle tylko myślałem, ile mi zrazu dogadzała propozycja Bobrowicza zrobiona w lipcu i w Lipsku, gdym przez to miasto do Marienbadu przejeżdżał. Znam ja od dawna tego wydawcę. Tą razą sądziłem, że się z nim porozumieć zdołam. Miał wstąpić tym celem do Marienbadu, ale wolał z Karlsbadu rokowanie pismu poruczyć. Lecz nie mogliśmy się porozumieć bynajmniej. Wystaw sobie tę kompaturę, gdy mi dowodził, że do pism raz już wydanych straciłem prawo i że mu je wolno przedrukować pomimo mej woli i wiedzy. Pokazało się nawet, że tego nie mógłby zrobić beze mnie, bo nigdzie znaleźć nie zdołał ani jednego egzemplarza, zwłaszcza dwóch powieści historycznych. Nic żądałem od niego nic więcej jak pewnej liczby egzemplarzy i na to był trudnym. Więc wyśpiewawszy mu *verba veritatis et ovidem* na piśmie, prosiłem, ażeby między nami już w tej materii było od dziś dnia wieczne milczenie [...].²

Natomiast w liście także do Załuskiego z roku 1861: „Już co do pism moich jestem z nimi w niejakim porządku”,³ zaś w liście z roku 1862 do tego samego adresata:

Gdyby mi była zwróconą ta dziś niemiała sumka, którą na popęd budowy Domu wydałem, chciałem za nią rozpocząć w Lipsku druk wszystkich pism moich, a przynajmniej główniejszych i zapieczętowaną edycją po mojej śmierci do otworzenia polecić – zawierał się Wężyk staremu przyjacielowi.⁴

Rękopis powieści zapisany drobnym, trudno czytelnym pismem, pokreślony, nie przynosi żadnych wskazówek co do czasu i chronologii powstawania poszczególnych rozdziałów. Kopia sporządzona ręką inną niż autora, o wiele bardziej czytelna i staranna nie odbiega od tekstu rękopisu. Analiza zaś problemowa utworu zdaje się sugerować, iż w swoim głównym zrębie ideowym powieść ta przynależy do lat przedlistopadowych, powstała prawdopodobnie na tej samej fali przedpowstaniowego niepokoju, która przy-

nej do Polski. *Powieść historyczna z dziejów XIV wieku* (t. 6, s. 408, Warszawa 1970, oprac. E. Aleksandrowska).

² F. Wężyk do J. Załuskiego (Kraków, po 10 XI 1853), cyt. za: K. Stachowska: *Z listów Franciszka Wężyka*. „Roczniki Biblioteki PAN w Krakowie”. R. XIII (1967), s. 244–245. Wiele utworów Wężyka zachowanych w jego spuściźnie rękopiśmiennej nosi charakter kopii sporządzonych dla celów wydawniczych. Zwracał na to uwagę Z. Goliński, on także informował, w oparciu o korespondencję Wężyka znajdującą się w zbiorach Ossolineum, o zabiegach podejmowanych przez Wężyka dotyczących całościowej edycji własnych utworów. Por.: Z. Goliński: *Papiery Franciszka Wężyka w rękopisach Ossolińskich*, „Ze Skarbcza Kultury” Wrocław 1953, z. 1 (4), s. 58–59.

³ Wężyk do Załuskiego, 25 VI–3 VII 1861, cyt. za: Stachowska: *op. cit.*, s. 247.

⁴ Wężyk do Załuskiego, 17 III 1862. *Ibid.*, s. 261–262. We fragmencie tym mowa jest o budującym się wtedy Domu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego prezesem był Wężyk u schyłku swego życia.

niosła w roku 1829 poemat epicki zatytułowany *Komat*; w orbicie wpływów Adama Mickiewicza jako autora *Grażyny* i *Konrada Wallenroda*.⁵

W drugim, popowstaniowym etapie swojej twórczości Wężyk nie interesował się gatunkiem powieści historycznej, był bardzo krytycznie ustosunkowany do powstających wówczas powieści J. I. Kraszewskiego i Z. Kaczkowskiego⁶, cyzelował *Bezkrólewia*, które to dramaty uważał za swoje szczytowe osiągnięcie literackie⁷, pisał drobne okolicznościowe wiersze i poematy. Powieść *Daszko i Oksenia* na tle popowstaniowych dokonań literackich poety jest zjawiskiem obcym, nie mieszczącym się w profilu ówczesnych jego zainteresowań i dążeń. Tekst jej „niedokończony”, w jakim zakresie tego aktualnie z całą dokładnością autorka pracy nie potrafi ustalić, został wydobyty z prywatnego archiwum poety i podobnie jak *Komat*, także nie drukowany i leżący w rękopisie od roku 1829 przewidziany do wydania całościowego, przy czym los *Komata* był szczęśliwszy, bo wszedł on w skład wydania *Pism Franciszka Wężyka* z roku 1878 (wydanie S. Tomkowicza),

⁵ Swojemu kultowi dla „wieszczów ojczystych chluby” dał Wężyk wyraz w wierszu *Do A. M. po wydaniu „Wallenroda” w Petersburgu i w czasie jego pobytu we Włoszech*, znamienne traktując Mickiewicza nie tyle jako wodza szkoły romantycznej, co przede wszystkim jako czołowego wówczas poetę narodowego. Jakże inaczej oceniał Mickiewicz twórczość Wężyka („Odebrałem tu »Łokietka«, w którym na cał sensu nie ma...”, *Listy*, cz. 1 [w:] *Dzieła*. Wydanie Narodowe, Kraków 1953, t. 14, s. 338).

⁶ *Wężyk do Zahuskiego*, Kraków, po 10 XI 1853, [w:] Stachowska: *op. cit.*, s. 245. W liście tym pisał Wężyk co następuje:

„Ja nie piszę dubów o Sanockiem ani budujących powieści bezimiennych, gdzie bohaterka jest k..., a jej plemię nieprawe stoi na świeczniku poetycznego utworu; tym tylko gościńcem mógłbym przejść do nieśmiertelności jaką zapewnia »Gazeta Warszawska«. Inaczej zjeżdżaliby tu warszawscy i nawet petersburscy wydawcy i płaciliby po 30 rubli za arkusze, nawet nie widząc dzieła (bo tak sprzedaje swe płody p[an] Zy[gmunt] Kacz[kowski]. Dlatego czytamy podobne powieści do *Braci słubnych*, które się ciągną jak dym jesienny leniwo, mętno i bez nadziei rychłego słońca lub końca. Więc trzeba siedzieć cicho, aż to inaczej Wielki Brahma urządzi, a nie urządzi, to i tak można zstąpić do grobu”. (W początkowych fragmentach tej wypowiedzi zawarte są aluzje do cyklu powieściowego Z. Kaczkowskiego: *Ostatni z Nieczujów*, t. 1–5, Petersburg 1853 i powieści J. I. Kraszewskiego: *Powieść bez tytułu*, „Gazeta Krakowska” 1854 nr 76–201. Powieść *Bracia słubni* drukował Kaczkowski w „Gazecie Warszawskiej” w 1854 roku). Podobne opinie wygłaszał też Wężyk w listach do Kajetana Koźmiana:

„Czajkowski, którego tak głośno wielbiono, mało ma tchu na powieść większego rozmiaru. Dość mu się udały powieści kozackie. Okrzyknięto go znakomitym pisarzem. Uwierzył temu i wiele tomów nabazgrał, a zapieczętował swą nieudolność *Czarnieckim*. Nie można czytać tego romansu bez wstrętu, przebacząc nawet obrazom języka (...). Cóż powiesz o Kraszewskim, który nas w kraju swojemi niedojrzałymi płodami zarzuca? Niech sobie pisze na kolanie powieści i obrazy dla księgarzy, którzy muszą mieć ponętne nowości na kijowskie kontrakty. Jest to spekulacja tak jak są inne, gdzie najczęściej chodzi o złudzenie tych, co mają ruble, ze strony tych co z nich korzystać pragną” (*Wężyk do Koźmiana*, odpowiedź na list Koźmiana z 20 I 1846; cyt za: S. Tomkowicz: *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)* [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. 14, Kraków 1914 s. 36.

⁷ Por.: *Wężyk do Koźmiana*, 1 IV 1952, Kraków. *Ibid.*, s. 62.

a powieść o przyłączeniu Rusi Czerwonej czeka dotychczas na swego wydawcę.

Zarówno uwagi teoretyczne Wężyka dotyczące romansu historycznego, jak i jego praktykę pisarską w tej dziedzinie cechuje brak spójności i konsekwencji. Trzy powieści historyczne Wężyka są rodzajem eksperymentów pisarskich na gruncie tego gatunku. *Władysław Łokietek* stoi na pograniczu kroniki historycznej i tzw. romansu pseudohistorycznego. Napór materii historycznej wyraźnie ogranicza tu rozwój wątku romansowego. Narrator określa się jako „dziejopis”, a nie malarz historii. Podawane metodą wyliczania wydarzenia historyczne, nazwiska kolejnych władców, brak ukazania głębszych mechanizmów zdarzeń, koturnowy poziom postaci i sytuacji, szkicowo nakreślone tło historyczne sprawiają, że jak zauważył sam autor „snadno przewidzieć, że *Władysław...* nie na jednej półce do książek stanie zapewne pomiędzy kroniką Prokosza, a historią drukarni w Polsce”.⁸ *Zygmunt z Szamotuł*, zgodnie z zamierzeniami autora pragnącego wynagrodzić pięknym czytelnikom brak romansowej fabuły w pierwszej powieści, reprezentuje typ historycznego romansu sentymentalnego, zaś *Daszko i Oksenia* to próba stworzenia powieści zakreślającej paralelę historyczną, wyraźnie wykraczającej poza ambicje i zamierzenia dwóch poprzednich utworów.

Węzyk sformułował własną, oryginalną na tle literatury początku XIX wieku koncepcję romansu historycznego, na który składać się miały trzy elementy: „dzieje”, „miłość” i „wymowa”.⁹ Za powieść historyczną uważał taką, „której zasadą są istotne wypadki, lecz najbujniejszą niwą niezmiernie wyobraźni krainy”,¹⁰ zgodnie zresztą z założeniami teoretyków początku XIX wieku, którzy sądzili, że romans historyczny winien być, na tyle na ile jest to możliwe, bliski prawdy historycznej, przy czym jednak dopuszczalne jest, a nawet wskazane, by powieściopisarz przeciwnie niż historyk – wyrażał własny pogląd na przedstawione wypadki dziejowe: „pod przewodnictwem rozsądku może się przeważać na stronę serca”.¹¹

W. Kubacki pisze, że najtrudniejszą sprawą w poetyce powieści historycznej było dla wszystkich krytyków początku XIX wieku określenie różnicy między historią a literacką fikcją, która pragnie odtworzyć obraz przeszłości.¹² Węzyk także nie rozwiązał do końca jednego z zasadniczych dylematów swojej twórczości na niwie romansu historycznego: „dzieje” a „prawa i przywileje historycznego romansu”, prawda historyczna a prawa wyobraźni twórczej stoi w sprzeczności z zaaprobowaną i zastosowaną w po-

⁸ Węzyk: *Władysław Łokietek czyli Polska w XIII wieku*, Warszawa 1828, t. 3, s. 23–24.

⁹ *Ibid.*, t. 3, s. 19–20.

¹⁰ Wstęp *Ibid.*, t. 1, s. XI–XII.

¹¹ *O romansach. Rozprawa*, „Ćwiczenia Naukowe”, 1818, t. 2, s. 170, 172.

¹² W. Kubacki: *Twórczość Feliksa Bernatowicza*, Wrocław 1964, s. 31 n.

wieści optyką „kronikarza”, takie bowiem oblicze odsłania narrator-„dziejopis”, wzdychając z żalem:

Gdyby mi wolno było pójść za własnym popędem, skreśliłbym z wszelkimi szczegółami, to co zaszło w Polsce po zgonie Leszka Czarnego.[...] Ale brzmi już od dawna w mych uszach ten straszny wyrok z ust pięknych czytelniczek naszych, jeśli im tylko ta powieść do rąk się dostanie, a cóż to jest za romans? Same dzieje a dzieje! Gdzież są te delikatne uczucia, które bohaterów podobnego utworu zajmować i ożywiać powinny? Gdzież ogień miłości i ta siła porywającej wymowy, która z rozgorzałego dzielnym płomieniem serca jak potok ognisty wybucha? Jakże jest zimny Władysław! Jak rozsądna i nic nie przedsięwzięjąca Jadwiga! Jaka czczość sentymentów i tych prosto do duszy trafiających wyrazów! Na jedno by wyszło przeczytać część tomu piątego Nruszewicza *Historii*.¹³

Jako obowiązującą zasadę przyjmował Wężyk dydaktyczne oddziaływanie romansu historycznego. We *Wstępie do Zygmunta z Szamotuł* pisał: „Skreśliłem w nim obraz Polski w trzynastym wieku, ażebym siebie i czytelników już z duchem czasu, już z ludźmi którzy w nim żyli i działali oswoił”.¹⁴ W powieściowym przedstawianiu „istotnych wypadków” dopuszczał pewną tolerancję co do ich czasowego porządku”, uznając zasadę przemieszczania i zagęszczania w czasie zdarzeń historycznych. Przyznawał też pisarzowi prawo do własnego sądu o wydarzeniach dziejowych epok odległych (przy braku dostatecznych dowodów), nawet jeśli sąd ten znajdowałby się w opozycji w stosunku do przypuszczeń kronikarzy.¹⁵ Bohaterów dzielił na „imiona, które są z dziejów krajowych znajome” i „przechodzą kolejną przed czytelnika oczyma” oraz „inne osoby” będące „dodatkovemi tworam”.¹⁶

Wyobraźnia więc, dla której rezerwował Wężyk tereny „miłości” i „wymowy”, wkracza także w obręb „dziejów”, kreując postacie bohaterów (niekoniecznie powierników, także pierwszoplanowych – Zygmunt z Szamotuł w powieści pod tym tytułem, Oksenia w *Daszku i Okseni*), uzupełniając „domysłami” warstwę zdarzeniową powieści w sposób ingerujący nawet w przebieg wydarzeń relacjonowanych przez historyków (piastunka Zygmunta z Szamotuł, Marta ratująca królewicza Kazimierza przed uprowadzeniem przez Krzyżaków, Pielgrzym „w którym zmartwychwstaje niejako Świętopełk, książę pomorski, zabójca Leszka Białego”¹⁷ ratujący Łokietka

¹³ Wężyk: *Władysław Łokietek...*, t. 3, s. 19–20.

¹⁴ Wężyk: *Zygmunt z Szamotuł, powieść z dziejów XIV wieku*, Warszawa 1830, t. 1, *Wstęp*, s. VIII.

¹⁵ *Ibid.*, s. II–III. Także Mickiewicz uprawomocniał tego rodzaju „domysły”. Pisząc w Przedmowie do *Konrada Wallenroda* dlaczego powieść jego należy uznać za historyczną („Bo charaktery działających osób i wszystkie ważniejsze wspomniane w niej zdarzenia skreślone są podług historii”), starał się również przekonać czytelnika, że uprawnione w pojęciu ówczesnych historyków „domysły”, mające tłumaczyć fakty nie dość zrozumiałe w świetle źródeł, oparte są w jego opowieści również na przesłankach zawartych w dokumentach historycznych. (A. Mickiewicz: *Konrad Wallenrod. Przedmowa*. [w:] *Dzieła*, Wydanie Narodowe, Warszawa 1955, t. 2, s. 146–147).

¹⁶ Wężyk: *Władysław Łokietek... Wstęp...*, s. VIII–IX.

¹⁷ *Ibid.*, s. XI.

ukrywającego się w grotach Ojcowa) stwarzając wątki romansowe i sensacyjne, po które sięga Wężyk dla uatrakcyjnienia swoich powieści, wyraźnie znajdując się pod presją opinii czytelniczej domagającej się i od tego gatunku intrygującej i „czulej” akcji.

Autorytetem w dziedzinie badań historycznych był dla Wężyka biskup Adam Naruszewicz, „znakomity mąż tych czasów”, którego tak późniejszy autor *Daszka i Okseni* zapamiętał z dzieciństwa:

Ten postępując za łaską króla w duchownych godnościach – gdy już stargał swe siły na pracach uczonych, osiadłszy w końcu życia łucką katedrę, oddał się w sąsiednim Janowie rolniczym pracom i nierzadko owieczki swoje nawiedzał. Chowam do dziś dnia list własnoręczny, którym uczcił ojca na kilka miesięcy przed zgonem. Pamięć głębokiej nauki, prostoty obyczajów i smutku, którym go ostatnie krajowe wypadki przejęły, żyje dotąd wśród ludu – i między tymi, którzy byli świadkami bliskim dogorywającego w Janowie znakomitego męża tych czasów.¹⁸

Jego też dzieło historyczne jak i inne znane kroniki, a także własne zainteresowania historyczne Wężyka, autora m.in. *Historii Polski dla użytku młodzieży* (rkps Ossol., sygn. 12308/II) posłużyły za podbudowę naukową jego dzieł literackich o tematyce historycznej.

Dzieje w niepublikowanej powieści *Daszko i Oksenia* obejmują wydarzenia związane z przyłączeniem przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej do Polski. Czasy, kiedy „ruskie księstwo niegdyś przemożne, pod urodzonemi ze krwi Włodzimierza Wielkiego książętami [...] trzymał przez sukcesją po matce Marji, siostrze lub córce Leona (wnuka Włodzimierza – przypis autorki) Bolesław książę mazowiecki, syn Trojdena”.¹⁹ Krótka charakterystyka panowania Bolesława w powieści Wężyka, opis jego śmierci, interwencji polskiej, a następnie wojny polsko-rusko-tatarskiej w ogólnych zarysach zgodne są z relacjami kronikarzy, w szczegółach zostają rozbudowane i przekształcone w sposób dość znamienity zgodnie z tendencjami charakterystycznymi dla literatury początku XIX wieku. Przy czym mniejszym przekształceniom ulega wątek polski, gdzie zaznacza się przede wszystkim tendencja do kondensacji zdarzeń i zmian „co do czasowego porządku” tychże. Akcja powieści obejmuje lata 1340–1341, od zabójstwa Bolesława Trojdenowicza przez Rusinów do rozgromienia wyprawy tarsko-ruskiej z roku 1341²⁰ i ostatecznego przyłączenia Rusi. W jej obrębie umieszczone

¹⁸ Tak wspomina Wężyk zapamiętane z dzieciństwa odwiedziny Naruszewicza w majątku rodowym swego ojca – Witulinie. (Wężyk: *Żywot i pamiątki [w:] Poezje z pośmiertnych rękopisów*, t. 2, Kraków 1878, s. 297). Wężyk podkreśla także zasługi Naruszewicza jako historyka i nie ukrywa szczególnej sympatii dla tego pisarza w korespondencji z Koźmianem (*Wężyk do Koźmiana*, 28 V 1855 [w:] Tomkowicz: *op. cit.*, s. 232).

¹⁹ A. Naruszewicz: *Historia narodu polskiego, od początku chrześcijaństwa*, Lipsk 1836–1837, t. 5, s. 75.

²⁰ Naruszewicz pisze: „Długosz tę wyprawę Tatarów położył pod rokiem 1344. Vitoduranus spółczesny kładnie jej datę sprawiedliwszą pod rokiem 1341.[...] Kromer omylnie powiada, że Tatarzy wpadli do Polski wtenczas, kiedy Kazimierz był zatrudniony weselem córki swojej

zostały jednak i takie zdarzenia, które są chronologicznie późniejsze ale dla panowania Kazimierza Wielkiego znamienne, jak uchwalenie statutów w Wiślicy czy śmierć księcia Baryczki.

Wątek ruski kształtowany jest zgodnie z zasadą „dopełniania” obrazu historii w dziele literackim w sytuacji braku dostatecznej dokumentacji historycznej. Nazwiska głównych jego bohaterów potwierdza Naruszewicz, pisząc o Lotce: „Rozumieć można, iż ten Lotko mógł być jednym z możniejszych obywatelów podolskich i że mając uciemżenia od baskaków tatarskich, którzy tam haracz wybierali szukał protekcji u Węgrów”²¹ i o Danielu Ostrogskim, i Daszku: „Oba oni być musieli ze krwi dawnych książąt ruskich, lecz po upadku królestwa ruskiego ze śmiercią Leona ostatniego z panujących i przeniesienie Rusi pod panowanie Bolesława Mazowieckiego jako dziedzica, a po nim Kazimierza króla, zostali tylko przy dobrach znacznych na Rusi”.²² Historyczność tych postaci potwierdzają również inni kronikarze.²³

Wizja Rusi wystylizowana została w duchu obiegowych konwencji rycerskiego świata średniowiecznego. Realia historyczne służą wywołaniu ogólnego kolorytu mediewistycznego stanowiącego dekoracyjne tło. Ruś ukazana została bez większej troski o historyczną „obrazowość”, pisarza interesowała głównie beznadziejność jej sytuacji politycznej, grozy zbliżającej się zagłady. Przeciwwstawienie Rusi i Polski potraktowane zostało także częściowo w kategoriach opozycji natura-kultura. Daniel Ostrogski zwraca się do Bolesława z wyrzutem: „Nie znaleźmy szpetnej opilstwa wady [...] póki ta wraz z wami nie przyszła do nas z innemi zbytki z sąsiedzkiej Lachów krainy”.²⁴

W zakresie kształtowania wątku ruskiego „domysły” Wężyka obejmują kreację postaci Okseni i Makryny, charakterystyki bardziej szczegółowe trzech ruskich możnych panów, którzy bardziej przypominają XIX-wiecznych bohaterów literackich niż średniowiecznych rycerzy, a także całą sferę motywacyjno-wartościującą powieści, wnosząc typ problematyki związany z myśleniem patriotycznym początku XIX wieku. Zdarzenia, które Naruszewicz traktuje w kategoriach „buntu” („Atoli, gdy Kazimierz zatrudniał się wyjazdem do Bawarii, tymczasem Rusini upatrzyli porę do podniesienia buntu przeciwko niemu”²⁵) w powieści Wężyka przedstawione zostają jako

Elżbiety z Bogusławem pomorskim, która we dwa lata potem nastąpiło” (*Ibid.*, s. 95, przypis 1). Współczesne badania historyczne także umieszczają ten napad pod datą roku 1341 (por.: J. Długosz: *Roczniki...*, przekł. J. Mrokówna, komentarz J. Garbacik i K. Pieradzka, ks. IX, Warszawa 1975, s. 271, przyp. 18).

²¹ Naruszewicz: *op. cit.*, t. 5, s. 79, przypis 6.

²² *Ibid.*, s. 95, przyp. 3.

²³ Długosz: *op. cit.*, s. 292; M. Kromer: *Kronika polska...*, Sanok 1857, s. 609.

²⁴ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, Ossol. rkps. sygn. 12303 s. 82.

²⁵ Długosz: *op. cit.*, t. 5, s. 95.

„powstanie” narodowe „Rusi podbitej” zmuszonej „obcym książętom hołdować”.²⁶

M. Janion i M. Żmigrodzka piszą, że w wieku XIX historyzm:

Stał się [...] jedną z podstawowych kategorii ówczesnych rozważań o człowieku i społeczeństwie, które zarówno w swej postaci romantycznej, jak i pozytywistycznej odwoływały się nieodmiennie do takich pojęć i problemów historyzmu, jak genetyzm, początek i rozwój dziejów, determinizm, wolność i konieczność, jednostka a zbiorowość, zmiana i rewolucje, granice czynu historycznego, Opatrzność a historia, sens dziejów.²⁷

W polskiej sytuacji politycznej początku XIX wieku niezwykle aktualne było pytanie, stawiane także przez utwory literackie tego czasu, np. przez *Grażynę* Mickiewicza, pytanie o granice odpowiedzialności za losy narodu, losy zbiorowości zarówno rządzących jak zwykłych obywateli, o potrzebę i cenę patriotycznej inicjatywy jednostki.

W akcji powieści Wężyka centralną rolę odgrywają problemy patriotyzmu. Kolidzja polityczna, którą prezentuje Wężyk usunęła całkowicie motywacje erotyczne. Motorem decyzji bohaterki nie jest uczucie miłości, zostaje ono całkowicie podporządkowane wartości naczelnej – patriotyzmowi. Oto charakterystyczne wyznanie Okseni:

[...]nie raz zastanawiając uwagę nad boskimi dziełami, które są tak wielkie, tak rozmaite, tak niepojęte, przyszło mi do głowy, że to coś co wewnątrz w nas mieszka musi się rozmaicie objawiać. Ten wziął w podział niezwykle męstwo i gdy obraca na wsparcie uciśnionych, na obronę cierpiących, czuć musi radość niepojętą w swem sercu, gdy godnie spełni to do czego go Bóg przeznaczył. Ów dostał wiele rozsądku, tak że zdoła być przewodnikiem dla innych we wszystkich życia zdarzeniach. Tamtemu dała Opatrzność wiele rozumu, łatwość języka, tak, że to co innym zda się niezrozumiałe i ciemne on to tak widzi, jak gdyby było na dłoni i równie jasno swym bliźnim wyklada. Mnie miłość wielka tej ziemi, na której urodziłam się i wzrosłam jest potrzebą serca i duszy, że ten kto dla niej żadnych nie poniósł ofiar, żadnej nie spełnił ważnej czynności, zda mi się być godnym najwyższej wzgardy, a ten tylko może się przychylności mojej spodziewać, kto dobro Rusi nad wszelkie dobra przelożył. Nie pytałam się bynajmniej jakim ci czuciem pałają, którzy się oświadczyli, że pożądamą mej ręki.²⁸

I zupełnie jednoznaczna deklaracja:

Lecz kto z Rusinów najwięcej zasług położy w przyszłym powstaniu, kto więcej ran i praw do powszechnego szacunku pozyska, ten choćby był całkiem nieznanym, jeśli tej ręki zażąda, natychmiast Oksenia jego małżonką i sługą zostanie. Tym tylko mogąc rozrzucić z zupełną uległością Boskim wyrokom, byleby żyła i była swobodną Ojczyzną.²⁹

W *Daszku i Okseni* odżywa schemat gloryfikacji heroizmu patriotycznego wcielonego w postać kobiety. Oksenia – „dziewica pełna zapału i smutku”³⁰ towarzyszy rycerzom na polach bitew, funkcją jej kobiecości jest ekspresywne kontrastowanie jej delikatności, słabości, z surowością wymogów patriotyzmu:

²⁶ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 5.

²⁷ M. Janion, M. Żmigrodzka: *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 15.

²⁸ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 103–104.

²⁹ *Ibid.*, s. 137.

³⁰ *Ibid.*, s. 139.

Przyszła ostatnia dla nas prawowiernych godzina, albo musicie wywalczyć niepodległość tej ziemi albo się w jej zwaliskach zagrzebać. Niechaj Bóg tego osądzi i skarże kto obojętnym zostanie, a gdy Ojczyzna wszystkie nasze czucia i myśli zajmuje nie ma już miejsca dla innych – lub, gdyby nawet być mogło, wszystko umilknąć musi na hasło Ojczyzny³¹.

Oksenia, „tak młoda a tak już dziejów ojczystych świadoma”³², znajduje się bardziej niż inni bohaterowie pod ciśnieniem sił tradycji, co wpływa przede wszystkim z jej roli barda dawnej, świetnej Rusi. Tę rolę pełni wobec ojca, który „jedną ulgę sięgającej go wszędzie tęsknoty czerpał w rozmowach i śpiewach swej córki”³³ i wobec narodu, gdy jako „prawa Rusinka wypełnia Ojców wolę i ukrzepia męstwo młojców, stawiać im przed oczy świetne przykłady ich przodków jakiej w podobnej [...] Ojczyzny potrzebie”.³⁴ „Dumki” Okseni ocalają pamięć o dawnych bohaterach, w ich imieniu wzywają do boju, są łącznikiem między tradycją a teraźniejszością, jak „pieśń gminna” w *Konradzie Wallenrodzie* są „skarbnicą pamiątek” i pełnią funkcję tyrtejską.

W powieści Wężyka dochodzą do głosu podstawowe tendencje przedlistopadowego myślenia patriotycznego. Można się tu dopatrywać metafory politycznej zmierzającej jak w *Grażynie* i *Konradzie Wallenrodzie* do przedstawienia w masce historycznej bliskiej klimatowi tajnych związków ideologii bezkompromisowego patriotyzmu, pochwały heroizmu obywatelskiego, metafory zaskakującej może w twórczości pisarza, który „smutny wybuch” powstania listopadowego skomentował po latach w ten sposób:

Koniec roku 1830 wstrząsnął całym krajem i przerwał spokojność domową tych nawet, którzy nie mieli w ruchu powszechnym nadziei. Przecież nie godziło się opuszczać młodszych choćby i w płochym zamiarze.³⁵

Pisarz ten był jednak także autorem *Glińskiego*, tragedii, która jak świadczy K. Szajnocha uczyła jego pokolenie bezgranicznego poświęcenia dla ojczyzny:

Dzieła Twoje, Szanowny Panie, były pierwszym umysłowym, zwłaszcza poetycznym pokarmem młodości mojej. Po rozkoszy chłopięcych lat, po Robinsonie, Twój Gliński najmocniej uderzył moją wyobraźnię młodzieńca, prawie Dziecinna. Kiedy salonowa Barbara Twojego współzawodnika Felińskiego nie mogła trafić do serca i imaginacji Dziecinnej, Twój dramat niezwykłą siłą swoich losów pociągnął mnie niewymownie żywo ku sobie – odsłonił mi niezwykłą tę zaczarowaną krainę dziejów, po której błąkam się dotąd. Jakby wczoraj pamiętam więzienie Twojego bohatera i Helenę i Trepkę, przypominam sobie miejsce, gdzie ukradkiem rozczytywałem się w Twojej książce i kocham nawet wspomnienie jej okładek.³⁶

Historia Rusi Czerwonej, której byt polityczny był całkowicie różny od oblicza Polski początku XIX wieku jest soczewką, która skupia w sobie to

³¹ *Ibid.*, s. 139.

³² *Ibid.*, s. 19.

³³ *Ibid.*, s. 5.

³⁴ *Ibid.*, s. 136.

³⁵ Wężyk: *Żywot i pamiętniki...*, s. 369.

³⁶ K. Szajnocha do F. Wężyka, 11 III 1855 – Lwów [w:] *Papiery Franciszka Wężyka*. Korespondencja S–Ż, t. 26, s. 113–114. Rkps. Ossol, sygn. 12321/II

co wydaje się Wężykowi istotne w problematyce polskiej XIX-wiecznej historii (podobnie jak i historia nowogródzkiego księstwa w *Grażynie*). Powieść zarysowuje wyraźnie paralelę historyczną: losy Rusi – losy Polski, co zostaje mocno podkreślone przez jej autora relacjonującego losy Rusinów po klęsce ich „powstania”:

Zebrani w Krakowie Rusini oczekiwali losu swojego spokojnie, jak gdyby mieli w sercu, co w naszym wieku tak szczytnie wyraził Woronicz:

Nie gorzał ten Ojczyzny ogniem z nieba tchnionym
Ani jej cnotowlewcą piersią był karmionym,
Nie znał się na jej cenie ani też na sobie
Kto się rad z nowym bytem żenił na jej grobie³⁷.

Świat pojęć moralnych powieści bliski jest normom uniwersalnym, a jednocześnie odzwierciedla wewnętrzne konflikty politycznego myślenia dziewnastowiecznych spiskowców – sytuację obrońcy narodu zmuszonego do działania wbrew honorowi i sumieniu.³⁸ Daniel Ostrogski nie ma wątpliwości co do własnego postępowania, Daszko natomiast odczuwa wyraźnie konflikt moralny między wiernością ojczyźnie i wiernością sumieniu, przejawiający się w konieczności stosowania podstępnych, zdradzieckich środków działania:

A gdyby nawet zniżyć nam się przyszło do zdrady – zapytał Daniel.

- Zdrada nikczemnym tylko przystoi – taką odebrał odpowiedź.
- Lecz zdrada względem ciemieży i wroga naszej Ojczyzny?
- Nigdy nie zmieni ani swojego nazwiska ani swej piekielnej natury.³⁹

replikuje Daszko w tej wymianie poglądów Danielowi. Upomina też Lotkę:

Spoczywa tyran pod twoim dachem i ty pragniesz zdradziecko we własnym domu mordować! Cóż rzeknie na to Ruś cała, co o tym sąd potomności wyrzeczcie[...] zabijać własnego księcia w swym domu, na to się żaden prawowierny Rusin nie targnie.⁴⁰

który ostatecznie zajmuje podobne stanowisko: „Niechaj świat nad naszą nędzą boleje lecz niech nas o niecną zdradę nie wini”,⁴¹ stanowisko dodatkowo umotywowane przez Oksenię w rozmowie z Danielem odwołanie się do feudalnego, rycerskiego systemu wartości:

[...]czyn ten dotąd nas wstrętem przeraża. Gdyby Bolesław został zabitym w porządnym spotkaniu, gdybyś na niego natarił z orężem w ręku, gdyby się mógł bronić, bronił i zginął, wtedy zyskałby zabójcy poklask całej Rusi a nawet świata całego. Ale go otruc podstępem i wtedy kiedy pod ruskim dachem gościnności używał i gdy swobodny od podejrzeń wszelkich a rozgrzany trunkiem nie spodziewał się ciosu, który go spotkał, to się nazywa morderstwem[...]⁴²

³⁷ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 143.

³⁸ Por.: Janion: *Tragizm Konrada Wallenroda*. [w:] *Romantyzm. Studia o ideach i stylu*, Warszawa 1969.

³⁹ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 55.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 31.

⁴¹ *Ibid.*, s. 32.

⁴² *Ibid.*, s. 104.

Sytuacja przedlistopadowych spisków polskich, które wyrosły z rozczarowania do rzeczywistości politycznej Królestwa Kongresowego, ale nigdy do końca nie przełamały kultu legalności i szacunku dla autorytetu „starszych w narodzie”, sprzyjała takiemu ukształtowaniu się problematyki moralnej, gdzie trudność łamania porządku uznanego za legalny przyjmowała postać konfliktu „dwóch wierności”, dramatu łamania przysięgi, niehonorowej zdrady. Problem, który w sposób metaforyczny wyraził Mickiewicz w *Konradzie Wallenrodzie*, znalazł też odbicie w omawianej powieści Wężyka, przy czym, jak się wydaje, jest to odbicie wtórne. Ideologia „zdrady” nie tyle bowiem sączyła się na karty *Daszka i Okseni* pod wpływem ogólnej atmosfery rewolucyjno-spiskowej, ile pod wpływem utworu Mickiewicza i tych dyskusji, które poemat ten wywołał. Poczucie aktualności towarzyszyło przecież pierwszym odbiorcom poematu: i jego krytykom i listopadowym rewolucjonistom. „Wszystkie klasy, kobiet / i młodzieńcy, wojsko i osoby cywilne chłonęły z nieskończonym zapalem ten wielki i patriotyczny wiersz”⁴³ a autor *Glińskiego* odpowiedział nań słowami:

[...] Jakież dziw polskie i litewskie sioła
Ku brzegom Newy porywa?
Słuchajcie bacznie! odgłos ludów woła:
Władca ptaków, orzeł śpiewa!
Jakże górnymi poloty
Do samych niebios dąży drogą nową...
Kto nie zapłakał na głos Wajdeloty,
Temu za życia nućmy pieśń grobową.

Wieszczów ojczystych chlubo i zaszczycie!
Czyś wskrzeszał z mogił zapomnienia Dziady,
Czyliś Grażynie nowe stwarzał życie,
Czyliś malował Świtezi zwierciadła,
Czy na gór krymskich okazałym szczycie
Ryleś twych natchnień nieśmiertelne ślady,
Wnet ciebie dusza narodu odgadła.
Któż po olbrzymim zarysie
Nawet powodząc oczyma tępemi
Siły poświęceń nie poczuł w Farysie
A w huraganie wroga naszej ziemi?
Jest bezherbowne serc powinowactwo
Z podobnej na świat wyrzuconych procy,
Jest święte uczuć jednozgonnych bractwo
Wyższe od ludzkiej przemocy.

Ci co chrzest jego wraz z życiem przyjęli,
Żyć będą wiecznie w uczuciach złączeni.
Oni się znają choć się nie widzieli
I nie ma dla nich rozdzielczych przestrzeni.[...]⁴⁴

⁴³ R. O. Spazier: *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, Paryż 1833, s. 121. Cyt. za: Janion: *Tragizm Konrada Wallenroda...*, s. 10.

Naród „prawowiernych Rusinów” reprezentują w powieści: Oksenia, Lotko, Daszko, Daniel, Makryna, wojownicy i gmin, duchowieństwo. Bohaterowie Wężyka wyposażeni zostali w nowożytną XIX-wieczną świadomość narodową, nie występują oni w powieści jako sentymentalni ludzie „prywatni” ale jako reprezentanci narodu, ich losy są też ściśle z dziejami tego narodu związane. Oksenia, symbol patriotyzmu, czysta dziewica w roli barda poświęcona na ołtarzu ojczyzny, stary bojar Lotko kumający się z Węgrami, który zawsze rozmowy z córką kończył słowami: „Były to świetne czasy dla Rusi! Byli to dzielni i waleczni kniaziowie! Śpią oni w grobach a Ruś podbita obcym księżętom hołduje! O nieszczęśliwa córko Oksenio w jakichże chwilach żyć musisz i cierpieć”, a następnie, niczym Wallenrod, „uciekał z domu ku góróm i znowu nierychło powracał”,⁴⁵ Daniel i Daszko są tego przykładem. W ich tle pojawiają się rycerz, słudzy i lud tworzący bliżej nie określoną masę ale jednocześnie żywiołową siłę aktywnie uczestniczącą w tworzeniu historii, popi, którzy „w żarliwych przemowach do łez wzbudzali Rusinów, kreśląc im w żywych obrazach poniżanie Ojczyzny i wiary przez obcego a płocheo księżęcia”.⁴⁶

Powieść jest próbą, aczkolwiek pod względem artystycznym chybioną, stworzenia powieści historycznej o dziejach zbiorowości, której przedstawiciele postawieni zostali przez historię w sytuacjach krańcowych wyborów. Krańcowe też stanowiska reprezentują: od braku wiary w zwycięstwo wynikającego z rozsądnej oceny sytuacji politycznej, której dokonuje Daszko, do postawy straceńca, którą reprezentuje Daniel: „wołę widok zgliszczów i pustyń nad postać ujarzmionej od obcych Ojczyzny”⁴⁷. Klęska rodzi nieuchronnie etykę ofiary; „grupa Rusinów”, podejmowanych w Krakowie przez wspaniałomyślnego króla Kazimierza, „Nie mogła dzielić powszechnej radości, bo cień Ojczyzny, która swą niepodległość straciła, stawał im wszędy przed okiem, a radość rozlana po całym mieście była dla niej bolesną. I te uczucie przenieślił w nowej ofierze dla kraju Rusini”⁴⁸ – konkluduje narrator. Znamienny los stał się też udziałem pary tytułowych bohaterów, nieszczęśliwych obrońców ojczyzny, Okseni i Daszka. Połączeni w powieści węzłem „duchowego” braterstwa, świadomie rezygnują z prywatnego szczęścia, odrzucają role i nieszczęśliwych i szczęśliwych sentymentalnych kochanków.

⁴⁴ Wężyk: *Do A. M. po wydaniu „Wallenroda” w Petersburgu i w czasie jego pobytu we Włoszech*. [w:] *Pisma Franciszka Wężyka*, Kraków 1878, t. 3, s. 243–245.

⁴⁵ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 6.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 57. Podobną problematykę przynosi też *Komał*, poemat epicki napisany w roku 1829. Bohater – wódz narodu Jadźwingów skazanego na zagładę przez potężnych sąsiadów – Polskę i Litwę – waha się nad wyborem drogi: bunt i śmierć czy życie w poddaństwie.

⁴⁷ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 138.

⁴⁸ *Ibid.*, s. 141–142.

Gdy Lotko dni swe zakończył i gdy go Oksenia z przybrany bratem złożyła pobożnie do grobu, w kilka dni potem wstąpiła do najbliższego ruskich Czernic klasztoru i tam przeczystej poświęciła resztę pocziwego żywota, a brat jej duchowy Daszko urządziwszy swe posiadłości na korzyść najbliższych krewnych siadł na koń samowtór z wiernym sobie służącym i wyjechał przez Węgry na niepowrotną wędrowkę. Szukano długo śladów jego tułaczki i dotąd nikt nie wie, gdzie ją na zawdy zakończył.⁴⁹

Postawa narratora *Daszka i Okseni*, zaakceptowany przez niego system wartości, przekonań, postaw, sprawił że powieść *O przyłączeniu Rusi Czerwonej do Polski* stała się utworem o patriotach Rusinach toczących przegraną walkę o niepodległość swojej ziemi. Narrator wszechwiedzący w powieści Wężyka nie jest narratorem obiektywnym, solidaryzuje się wyraźnie z ideą – „myślą szlachetną podniesienia” ojczyzny, co często stawia go jako Polaka w kłopotliwej sytuacji. „Domysły” autora w zakresie kształtowania narracji o zdarzeniach historycznych są tutaj wymownym przykładem. Łagodność króla Kazimierza w stosunku do pokonanych Rusinów, serdeczna troska o los czołowych przywódców zbrojnego wystąpienia pozostająca w sferze domniemywań także historyków,⁵⁰ zostaje w powieści Wężyka umotywowana nie racjami politycznymi (łagodność w traktowaniu pokonanego sprzyja szybszej stabilizacji na przyłączonych terenach) ale emocjonalnymi. **Krół Kazimierz**

[...] pragnął [...] zbliżyć ich ku sobie, [...] przekonać, że ich pomimo strat bolesnych w ostatniej wojnie zniesionych, nie potępia, owszem szanuje, że raz go jeszcze wyzwalali na plac wojennych zapasów, w chęci choć płonnej ale szlachetnej odzyskania niepodległości ruskiego narodu. Upadła ich sprawa pod zbiegiem okoliczności przeciwnych, lecz myśl szlachetna podniesienia jej, chociaż nie była na czasie, nawet przeciwników do czci zmuszała.⁵¹

System wartości przyjęty przez narratora i ujawniony *expressis verbis* w narracji sprawia, iż narrator solidaryzuje się uczuciowo z narodem walczącym o wolność a jednocześnie czuje się zobowiązany do akceptacji działań własnych przodków, których to działania „usprawiedliwia”, wprowadzając kategorię Opatrzności decydującej o losach narodów, zdejmując w ten sposób odpowiedzialność z ramion polskiego władcy. W ten sposób narracja prowadzona jest jakby z dwóch różnych, a jednak równouprawnionych punktów widzenia.

Polacy akcentują swoje „prawa”, nie zwycięstwa. Kazimierz zawładnął Rusią „nie przez narzut lub przemoc, lecz mocą Boskich praw i ludzkich”⁵² realizacja wyroków Opatrzności gwarantowała im „czyste sumienie i ręce”⁵³, a sprawa „krwi przelanej”? „Zatrzem w pamięci ślady zwycięstwa, które

⁴⁹ *Ibid.*, s. 144–145.

⁵⁰ Naruszewicz pisze: „Po tem zwycięstwie co król uczynił z Rusinami, żadnego w historii śladu nie znajdujemy. Zdaje się jednak, że się z nimi łaskawie obszedł, uchylając surowość dla zapobieżenia dalszym rozruchom...” (*op. cit.*, s. 99).

⁵¹ Wężyk: *Daszko i Oksenia...*, s. 142.

⁵² *Ibid.*, s. 110.

⁵³ *Ibid.*, s. 111.

nam powróciło panowanie nad wami” – mówi do Rusinów Kazimierz, traktując tę wojnę w kategoriach „wojny domowej” i powołując się na „obywatelskie braterstwo”.⁵⁴

Jeśli jest jakaś boleść w sercu waszym [...] będziem ją stodzić braterstwem i chrześcijańską miłością. Bóg albowiem losami krajów rozrządza a ludzie winni iść w ślady jego miłosierdzia i nieporównanej dobroci.⁵⁵

Dochodzi tu jednocześnie do głosu brak akceptacji dla bezwzględного dążenia do umacniania postawy wielkomocarstwowej, wyrażający się w kreśleniu ideału władcy pokojowego (typowy wzorzec władcy w Oświeceniu) – gospodarza i ojca poddanych, a nie wojownika.

Taka postawa narratora doprowadziła w konsekwencji do funkcjonowania w powieści dwóch niespójnych szeregów motywacyjnych: myślenie czternastowieczne – traktowanie państwa jako osobistej własności władcy – skojarzone zostało z dziewiętnastowiecznym poczuciem patriotyzmu. Przytaczając za historykami argumenty na rzecz „przyłączenia”, jednocześnie uruchamia się typowe dla początku XIX wieku słownictwo i frazeologię wolnościową, traktuje o „wielkiej sprawie odzyskania samodzielności Rusi”, o „wspólnym pragnieniu wyzwolenia się od obcych”, o „ostatniej walce o niepodległość swej ziemi”,⁵⁶ i wkłada w usta bohaterów proklamacje i hasła brzmiące jak pobudka do czynu zbrojnego:

Zbliża się znowu ważna chwila dla Rusi. Ci to mołojcy za przyzwoleniem naszego władcy chcą jeszcze raz podnieść oręża dla uwolnienia Rusi spod jarzma obcego”; [...] bo lepiej zginąć z orężem w rękę jak gnuśnieć w niewoli. Cześć temu co tak polegnie.⁵⁷

Porządek narracji przynosi racjonalistyczne widzenie historii jako ładu panującego w świecie, optymistyczną wiarę w porządek historii, nad którym czuwa Opatrzność. Narrator miarą boskiego i swojego autorytetu gwarantuje porządek historycznego świata, ale jest to porządek zwodniczy i niesprawiedliwy ponieważ zakłada zagładę bez winy, chyba że za winę uznane zostanie „królobójstwo”, jakiego dopuścili się Rusini na osobie Bolesława. Wątek ten nie zostaje jednak w powieści wyeksponowany. Historia ukazana jest, mimo maskujących zabiegów narratora, jako konflikt sprzecznych sił i dążeń, a postępowanie człowieka jako, przynajmniej w pewnej mierze, zależne od konkretnych warunków czasu i miejsca, choć „prawowiernych Rusinów” prowadzi do walki także jakiś abstrakcyjny „anioł wolności”. Bieg historii niesie ze sobą zderzenie sprzecznych wartości i praw, konieczność zagłady pewnych wartości w procesie rozwoju dziejów. Jednocześnie bohaterowie osiągają pewną wielkość moralną, która nie stałaby się ich udziałem w harmonijnym porządku natury.

Struktura powieści Wężyka wyrasta ze stosunku pisarza do historycznej

⁵⁴ *Ibid.*

⁵⁵ *Ibid.*

⁵⁶ *Ibid.*, s. 136.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 135.

sytuacji swojego czasu, którego niepokoję odzwierciedla, że stosunku do historycznej sytuacji swojego narodu, którego antynomie myślenia odbija i kształtuje się pod przemożnym ciśnieniem „miłości narodowości” znamiennej dla początku wieku XIX.

РЕЗЮМЕ

Францишек Венжик является автором трех исторических романов: два из них были опубликованы в начале XIX века („Владислав Локетек”, „Зигмунт из Шамотул”), а третий остался в рукописи (рукопись Ossolineum шифр 12303 — рукопись и копия). Сравнив титульный лист рукописи и данные из автобиографии, автор предлагает дать ему следующее название: „Дашко и Оксеня или присоединение Красной Руси. Исторический роман из времен XIV века.”

Роман был начат в 1830 г. и закончен, вероятно, в 1855—1861 гг. По своему идейному содержанию он, однако, может быть отнесен к доноябрьскому периоду. Роман посвящен событиям, связанным с присоединением Красной Руси к Польше Казимиром Великим. Центральную роль в фабуле играют проблемы патриотизма. Политические коллизии полностью вытеснили эротические мотивы. Оксеня изображена как духовный вождь, защитник свободы и бард старой Руси.

Рассматриваемое нами произведение является неудачной попыткой написать роман об истории масс, представители которой поставлены обстоятельствами перед необходимостью совершения окончательного выбора. Противоположны также взгляды героев романа: Дашко, трезво оценивая политическую ситуацию, не верит в победу; Данель чувствует себя смертником. Повествователь романа занимает своеобразную, двойственную идейную позицию: уважая традиции Польши, он одновременно выдвигает на первый план проблему борьбы покоренного народа за свою свободу. Всеведущий повествователь в романе Венжика — это не объективный повествователь, он совершенно ясно солидаризуется с идеей „благородной мыслью возродим отчизну”. Мышление, характерное для XIV века, что государство является собственностью его владыки, сочетается в романе с чувством патриотизма, свойственным XIX веку. Следуя за историками с их аргументами в пользу „присоединения”, автор использует типичную для XIX века свободолобивую фразеологию и лексику.

Структура романа вытекает из отношения писателя к исторической ситуации, сложившейся в его время, отражает тревоги той эпохи и формируется под огромным влиянием „любви к народам”, так характерной для начала XIX века.

RÉSUMÉ

Franciszek Wężyk est l'auteur de trois romans historiques, de deux publiés au début du XIX^e s. (Ladislas Łokietek, Sigismund de Szamotyły) et du troisième dont on ne connaît que son manuscrit (Manuscrit de l'Ossolineum, n° 12303 — manuscrit et copie) L'auteur de l'article, après avoir comparé deux propositions de l'écrivain (la page de titre du manuscrit et une information dans l'Autobiographie), propose de l'intituler: Daszko et Oksenie ou l'annexion de la Russie Rouge. Roman historique du XIV^e s.

Le roman, commencé en 1830, a été probablement terminé dans les années 1855—1861. Son idée principale le fait croire appartenir cependant aux années d'avant-novembre. L'histoire

raconte des événements liés à l'annexion de la Russie Rouge à la Pologne par Casimir le Grand. Le patriotisme y occupe la place centrale. Le conflit politique a totalement éliminé une motivation érotique. L'écrivain a fait d'Oksenie un chef du mouvement de la défense de la liberté et un „barde” de l'ancienne Russie.

Le roman est une tentative, quoiqu'échouée du point de vue artistique, de créer le roman historique traitant du sort d'une collectivité, dont les représentants sont forcés par l'histoire à faire un choix. Ils choisissent, en effet, des positions extrêmes: du manque complet de la foi en la victoire, résultant d'une appréciation raisonnable de la situation politique, dont l'exemple est Daszko, à une attitude d'être prêt à faire le sacrifice de sa vie comme Daniel. Le narrateur représente une double attitude: tout en vénérant la tradition de la Pologne, il souligne la question de la lutte pour l'identité du peuple envahi. Le narrateur omniscient n'est pas, dans le roman de Wężyk, un narrateur objectif, il se range manifestement à „une noble pensée d'attribuer à la patrie le rang lui dû”. La façon de penser caractéristique pour le XIV^e s. – le fait de considérer l'état comme une propriété du roi – a été comparé au patriotisme de XIX^e s. Tout en citant des arguments de l'historien qui justifieraient „l'annexion”, on utilise le vocabulaire et la phraséologie propre au XIX^e s.

La structure du roman de Wężyk tire son origine du rapport de l'écrivain envers la situation historique de son époque dont il reflète les tourments et prend sa forme sous la pression de „l'amour de la nationalité”, caractéristique pour le début du XIX^e s.